

Ołtarze u kaliskich franciszkanów

o. Ireneusz Gola

Patrząc na surową bryłę gotyckiego kościoła oo. Franciszkanów w Kaliszu, również w jego wnętrzu można by spodziewać się podobnej prostoty. Taki charakter wydaje się być oczekiwany, tym bardziej że od II poł. XIII wieku obiekt należy do franciszkanów, zakonu mendykantkiego (żebrzącego), którego nie tylko reguła, lecz także charakter architektury winien być przepelniony ascezą. Kaliskie wnętrza jednak w żaden sposób nie przystają do wyobrażeń o zakonnym ubóstwie. Zmieniający się przez wieki, dziś zaskakuje bogatą formą wyposażenia, którego dominantą są ołtarze.

Zespół późnobarokowy

Ołtarze kaliskiego kościoła Franciszkanów, chociaż powstawały w ciągu co najmniej dwóch dziesięcioleci (trzecia ćwierć XVIII wieku), stanowią jednolity stylistycznie zespół o charakterze późnobarokowym, z wyraźnymi wpływami rokoka zarówno w ornamentyce, jak i w sposobie kształtowania formy architektonicznej. Na podstawie dostępnych źródeł nie można ustalić warsztatu, szkoły, a tym bardziej muratorów i sztukatorów ołtarzy. Na zespół składa się dziewięć obiektów: ołtarz główny umieszczony na ścianie wschodniej prezbiterium dedykowany św. Stanisławowi biskupowi i osiem mniejszych ołtarzy bocznych, ustawionych parami po dwa. Pierwsza para kurtynowo po obu stronach łuku tęczowego, pozostałe trzy pary znajdują się w korpusie nawowym.

Należy nadmienić, że do 1923 roku na wysokości pierwszego przęsła prezbiterium stał ołtarz chórowy, który wtedy pełnił funkcję *Altarae Privilegiatum*¹ i był najważniejszym ołtarzem świątyni. W jego nastawie znajdował się słynący cudami obraz *Madonny z Dzieciątkiem*, który wraz z oprawą snycerską został przesunięty po kasacie ołtarza chórowego do ołtarza św. Stanisława.

Ołtarz główny pw. św. Stanisława

Należy przypuszczać, że ołtarz ten istniał od momentu powstania świątyni. Niestety, szcążkowo zachowane źródła z tego czasu nie informują o jego wyglądzie. Dziś istniejący ołtarz jest murem, architektoniczny, na planie wklęsłym w kształcie zbliżonym do elipsy. Cały malowany jest na biało ze złoceniami, za wyjątkiem kremowo-różowych trzonów cokolu. Wielki ołtarz kaliskiego kościoła odznacza się w porównaniu z bocznymi najbardziej barokową strukturą architektury. Jego twórcy dążyli do uzyskania silnych efektów przestrzennych.

Nad obrazem Wskrzeszenie Piotrowina znajduje się rokokowy kartusz z jednorożcem, gwiazdą i półksiężycem w polu. Jest to herb Bończa. Fundatorem nowego, późnobarokowego ołtarza był trybun poznański Jan Miaskowski herbu Boń-



Ołtarz główny pw. św. Stanisława

cza. Przeznaczył on na jego budowę w latach 1752-1758 ok. 4 tys. złotych polskich. Stąd w ołtarzu herb Miaskowskich. Jan Miaskowski jako główny fundator ołtarza i dobrodziej kaliskich franciszkanów został pochowany w kryptach pod prezbiterium, zarezerwowanych zazwyczaj dla zakonników. Jego doczesne szczątki spoczywają zatem w pobliżu ołtarza-pomnika na chwałę Boga i... własną. Nie zgorszy chciał być Piotr Sapiecha, który w zwieńczeniu ufundowanego ok. 1768 roku ołtarza św. Tekli (dziś bł. Jolanty), umieścił rodowy herb Lis.

Ołtarz wybudowany w 1758 roku, zharmonizowany był stylistycznie z ołtarzem chórowym. Dostosowano go również do niego wielkością. Patrząc na zespół tych dwóch ołtarzy od strony korpusu nawowego, można spostrzec, że ołtarz chórowy był optycznym uzupełnieniem ołtarza świętego Stanisława.

Wygląda na to, że mimo iż głównym i największym był ołtarz św. Stanisława, to jednak najważniejszy był chórowy z cudownym obrazem, obdarzony licznymi przywilejami i odpustami.

Ołtarze św. Franciszka i św. Antoniego

Ołtarz założyciela zakonu istniał w każdej świątyni franciszkańskiej i zajmował zazwyczaj poczesne miejsce. Podobnie i w Kaliszu ołtarz św. Franciszka stał w tym samym miejscu od początku istnienia świątyni. Obecny jest murem, architektoniczny, jednokondygnacyjny ze zwieńczeniem, na wysokim dwustrefowym cokole. Na zewnątrz kolumn i ponad nimi znajdują się figury świętych franciszkańskich. W nastawie umieszczony jest

obraz *Stygmatyzacja św. Franciszka* Józefa Balukiewicza. Inwentarze jednoznacznie wskazują na istnienie wcześniej w tym miejscu obrazu *Omdlenie świętego Franciszka*, który obecnie znajduje się w kościele franciszkańskim w Gdańsku. Na podstawie analizy stylistyczno-porównawczej można śmiało zaliczyć go do kręgu Dolabelli (zm. 1650) lub nawet jego warsztatu².

Obecną formę architektoniczną uzyskał w 1764 roku, kiedy to został oddany w stanie surowym jako pierwszy z bocznych ołtarzy, kilka lat po ukończeniu głównego.

Ołtarz św. Antoniego był drugi co do ważności, stał bowiem naprzeciwko ołtarza świętego Franciszka. Oba są utrzymane w tonacji barwy białej i kości słoniowej, powstały w tym samym czasie.

Ołtarze Oblicza Pańskiego (zwany też Przemienienia Pańskiego) i Matki Bożej Różańcowej

Obecny ołtarz Przemienienia Pańskiego powstał między rokiem 1769 a rokiem 1782, kiedy to umieszczono w nim obecnie wiszący obraz *Oblicza Pańskiego*. Jest murem, jednokondygnacyjny, na wysokim cokole ze zwieńczeniem.

Ważną datą pozwalającą na przesunięcie daty budowy ołtarza bliżej roku 1770³ jest rok powstania bractwa Przemienienia Pańskiego – 1765. Bractwo miało w swoich szeregach ówczesnego prowincjała – Jasieńskiego, kilku członków klasztoru i znamienitych mieszczan, należy zatem przypuszczać, że postarali się oni o szybką budowę i umieszczenie patronalnego obrazu w nowym ołtarzu.

Ołtarz Matki Bożej Różańcowej był jednym z najważniejszych we franciszkańskiej świątyni. W swej popularności przewyższał zdecydowanie sąsiednie. Świadczy o tym wielka liczba wotów, które co roku przed świętem różańcowym przetapiano na większe. Swój obecny wygląd uzyskał w roku 1770 i jest analogiczny stylistycznie ze stojącym naprzeciwko ołtarzem Oblicza Pańskiego. Oba architektoniczne, koloru biało-oliwkowego.

Ołtarze św. Barbary i bł. Jolanty (pierwotnie św. Tekli)

W formie podobne są do wcześniej opisanych. Obecny wygląd ołtarz św. Barbary uzyskał w latach 1770-1786, kiedy to wszystkie ołtarze przyściennie w korpusie nawowym były już murem. Jednak zgodność stylowa z analogicznym ołtarzem św. Tekli przesuwają datę powstania ołtarza św. Barbary zdecydowanie bliżej roku 1770. Nie wiadomo, jaki obraz wisiał w tym miejscu po wybudowaniu nowego ołtarza. Kiedy w 1818 roku zlikwidowano kaplicę św. Barbary w celu ponownego przebiccia wejścia do kościoła przez kruchtę, właśnie tu przeniesiono jej obraz.

Ołtarz bł. Jolanty strukturą architektoniczną i kolorystyką (biało-oliwkowy) jest z dwoma wyjątkami

analogiczny do ołtarza św. Barbary. Po pierwsze w jego zwieńczeniu znajduje się kartusz herbowy Piotra Sapiehy, fundatora ołtarza, zaś drugim szczegółem jest umieszczona powyżej gołębia w glorii.

Ołtarz św. Tekli powstał prawdopodobnie w tym samym czasie co św. Barbary, w latach 1770-1786. Mając na względzie deklarację Piotra Sapiehy, można przesunąć datę budowy ołtarza na lata ok. 1768-1769.

Ołtarze św. Józefa z Kupertynu i św. Bonawentury

Ołtarze biało-beżowe. W formie zbliżone do pozostałych. Na osi retabulum ołtarza św. Józefa z Kupertynu obraz przedstawiający tegoż świętego⁴. Po zlikwidowaniu wiszących ołtarzyków, zbyt małe rozmiary pozostałych obrazów wymusiły potrzebę stworzenia nowych dzieł do świeżo wybudowanego ołtarza. Około 1780 roku namalowano nowy obraz św. Bonawentury i umieszczono go w późnobarokowym ołtarzu, stojącym na miejscu rozebranego ołtarza św. Andrzeja de Comitibus. Jednak obraz franciszkańskiego kardynała w tym miejscu nie wisiał długo.

W 1862 roku o. Martyński umieścił w analogicznym ołtarzu, św. Bonawentury – stojącym naprzeciwko opisywanego – nowy obraz św. Józefa z Kupertynu, namalowany przez Polkowskiego. W połowie XIX wieku w stojących naprzeciwko ołtarzach zamieniono patronów, przenosząc ich obrazy.

Małe porównanie

Architektura ołtarzowa Kalisza w XVIII wieku, choć zachowana w sporej ilości przykładów, nie została dotąd dokładnie opracowana. O ile ołtarz wielki kościoła franciszkanów wydaje się być całkowicie odosobniony w Kaliszu, to zespół ośmiu ołtarzy bocznych ma wyraźne cechy zbliżające go do kilku przykładów z sąsiednich świątyń. Ołtarze franciszkańskie warto zatem zestawić z realizacjami kościoła reformatów i św. Mikołaja.

Ołtarze reformackie stanowią spójny zespół autorstwa warsztatu Józefa Eglauera. Wykonano je w latach 1758-1759⁵, a więc już po wzniesieniu u franciszkanów ołtarza wielkiego, ale przed rozpoczęciem prac przy pozostałych. Boczne ołtarze u franciszkanów wznoszono później i zapewne bezpośrednio wzorowano się na świeżo wzniesionych ołtarzach reformackich. Znacznie więcej podobieństw do ołtarzy franciszkańskich cechuje dwie przytępczowe nastawy w dawnym kościele Kanoników Regularnych, obecnej katedrze kaliskiej. Co ciekawe, o ile podobieństwa formalne są znaczne, to bardzo różny jest poziom tych realizacji. Ołtarze u kanoników są lepiej skomponowane i wykonane. Mimo licznych podobieństw, mają mniej rokokową formę niż franciszkańskie. Kanonickie kształtowane są w sposób bardziej zwarty, architektonicznie, mniej operują płaską przestrzenią.



Ołtarz św. Franciszka



Ołtarz św. Antoniego



Ołtarz Oblicza Pańskiego



Ołtarz Matki Bożej Różańcowej



Ołtarz św. Barbary



Ołtarz bł. Jolanty



Ołtarz św. Józefa z Kupertynu



Ołtarz św. Bonawentury. Fot. Mariusz Hertmann

tość. Jolanta była wychowywana w jej duchu. Skromność obyczajów, umiarkowanie w mowie, stroju, posiłkach i rozrywkach, a nade wszystko wielka miłość chrześcijańska przejawiająca się w ofiarności na rzecz potrzebujących, chorych, kalek i ubogich – były jej chlebem powszednim. Tym bardziej musi to budzić szacunek i podziw, bo pamiętajmy, że chodzi o królową węgierską i cesarską wnuczkę.

Życie jest droga

„W roku 1258 Bolesław, książę Wielkopolski, brat już zmarłego księcia Przemysława, Helenę [inne imię Jolanty – przyp. aut.] córkę Beli, króla Węgier, którą na rok przed śmiercią brata swego Przemysława poślubił, od Bolesława, księcia Krakowa, do ziemi swej z ziemi krakowskiej przywiózł z królewskim przepychem” – notuje „Kronika Wielkopolska”.

Odczekawszy dwa lata dzielące ślub od momentu, gdy młoda małżonka stała się zdolna do podjęcia właściwych swemu stanowi obowiązków, książę sprowadził ją do swoich posiadłości. Prawdopodobnie droga wiodła przez Olkusz, Kłobuck, Bolesławiec, Kalisz i Puzdroy do stołecznego Gniezna. Świetny książęcy orszak witany był po miastach i grodach przez procesje wychodzące mu naprzeciw z biczem kościelnych dzwonów, a apogeum tego „królewskiego” przejścia było uroczyste wkroczenie do katedry gnieźnieńskiej.

Ta „podróż poślubna” była zapowiedzią stylu życia, jaki czekał Jolantę i Bolesława. Zawsze w drodze – tak żyli książęta owych czasów, jeśli naprawdę zależało im na podległych ziemiach. Centrum było tam, gdzie był książę, a ten starał się być wszędzie. Trzeba było przecież doglądać tego wielkiego gospodarstwa, spotykać się z zarządcami, zwoływać zjazdy, sprawować sądy itd., itp. – wciąż na nowo. Książęcy dwór był w ciągłym ruchu, a Jolanta towarzyszyła mężowi, dzieląc z nim ciężar sprawowania władzy (za wyjątkiem pewnych szczególnych sytuacji: gdy pojawiały się kolejne córki: Elżbieta, Jadwiga i Anna, lub gdy Bolesław wyruszał na wyprawy wojenne w obronie granic zagrożonych głównie przez Brandenburczyków. Na szczęście wracał zawsze zwycięski, a i ona znakomicie radziła sobie pod nieobecność małżonka.

„Najukochańsza księżna”, „drogi nasz małżonek”

Wydaje się, że małżeństwo było bardzo udane. Zdają się to sugerować określenia zawarte w dokumentach: „najukochańsza księżna Wielkopolski”, „drogi nasz małżonek”. Nawet jeśli były to tylko zwyczajowe formy używane w aktach urzędowych, to przecież źródła wskazują na zgodne współdziałanie obojga księstwa, czy to

przy dokonywaniu aktów prawnych, czy przy ślubie Przemysława II, czy też przy fundowaniu licznych klasztorów franciszkańskich, z których kaliski był w Wielkopolsce pierwszym, wreszcie przy podejmowaniu kroków prowadzących ku zjednoczeniu ziem piastowskich, co ostatecznie wydało owoce w postaci korony na skroniach Przemysława II, a potem zięcia księżęcej pary – Władysława Łokietka. Bolesław niewątpliwie wiodł w tym tandemie prym, nie tylko ze względu na wiek, ale i na swoją wielką polityczną mądrość, to właśnie ona kazała mu się liczyć ze zdaniem żony i chyba pod jej wpływem zmieniać niektóre decyzje, „by nasza wygoda lub korzyść nie powstała ze szkodą innych”. A takich słusznych argumentów musiało być więcej, skoro na przykład w akcie nadania Kaliszowi prawa do pobierania podatku od przewozu soli czytamy, że książę udzielił przywileju „po dobrej i zbawiennej nardzie z dostojną królową, żoną naszą, ukochaną księżną Wielkopolski, i korzystając z rady [...] baronów”.

Wdowa i zakonnica

7 kwietnia 1278 roku „zmarł Bolesław Wielkopolski, który miał za żonę Jolantę, córkę Beli, króla Węgrów. Ów Bolesław był największym tryumfator w walkach z Niemcami i człowiekiem mężnym, ponieważ nie bał się żadnego króla” – zanotował kronikarz. Jolanta została wdową, a potem, wzorem swej starszej siostry, Kingi, klaryską. Jeżeli nawet była przełożoną klasztoru w Gnieźnie (co nie jest pewne, choć wiele na to wskazuje), nie zmieniło to jej postanowienia całkowitego ogołocenia się dla ukrzyżowanego Chrystusa. Składając profesję zakonną, powtarzała słowa reguły zatwierdzonej przez Urbana IV: „Ja, siostra Jolanta, obiecuję Bogu i Najświętszej Maryi, zawsze Dziewicy, i świętemu Franciszkowi, i świętej Klarze, i wszystkim świętym, oraz tobie, pani ksieni, żyć [...] przez cały czas życia mego w posłuszeństwie, bez własności, w czystości, [...] za klauzurą”. Ona, pierwsza w całym księstwie, stawała się ostatnią. Ikonografia ilustruje sens tego wyboru, pokazując Jolantę w klariańskim habicie, z krucyfiksem w dłoni i księgą leżącą tuż obok. Druga ręka odsuwa insygnia władzy książęcej. W tle sylwetka Chrystusa przy słupie, jako znak Męki Pańskiej, podjętej z miłości dla świata i pewnie przypomnienie, że i jej ofiara była włączeniem się w tę mękę, podjętą dla dobra bliskich: dla umiłowanego małżonka, by kosztował niebieskich radości, dla bliższych i dalszych krewnych, dla ukochanej ziemi, która ją przygarnęła przed laty jak córkę. W tej ziemi spoczęła ok. 1304 roku, i ta ziemia czci ją do dzisiaj jako błogostawioną, z pieczołowitością przechowując w Gnieźnie jej szczątki, których małą część kryje srebrna trumienka w kaliskiej świątyni oo. Franciszkanów, sprowadzonych tutaj na jej życzenie i prośbę. ■

Ołtarze ...

► ... dokończenie ze str. 25

Oprócz franciszkanów oraz przywołanych reformatów i Kanoników Regularnych, w osiemnastowiecznym Kaliszu (wraz z Przedmieściami Wrocławskim i Toruńskim) znajdowały się jeszcze kościoły jezuitów, bernardynów oraz kolegiata. Wśród wymienionych kościołów realizacje najbliższe stylowo ołtarzom franciszkańskim znajdują się w kościołach pobernardyńskim. Jednak wzniesiony w niej przed połową XVIII wieku późnobarokowy drewniany zespół ołtarzy⁶ jest na wyższym poziomie wykonania niż franciszkański. Należy stwierdzić, że analogie między czterema parami ołtarzy franciszkańskich a bocznymi reformatów i przytęczowymi kanoników wynikają ze wspólnego warsztatu lub z przejmowania wzorców przez franciszkańskiego projektanta.

Zakon Franciszkanów Konwentualnych w Polsce na przestrzeni wieków nie wypracował norm prawnych zawartych w *Konstytucjach Zakonu*, dotyczących wyglądu i ikonografii ołtarzy. Na podstawie analizy wnętrza kaliskiego widać, że forma ołtarzy zależała od fundatora bądź gwardiana sprawującego nadzór budowlano-artystyczny. Franciszkanie w Prowincji Polskiej nie posiadali własnego warsztatu murarskiego czy snycerskiego, który wędrując od klasztoru do klasztoru, wykonywałby jednolite stylistycznie ołtarze, stalle czy inne elementy wystroju. Fakt ten czyni zespół kaliski unikatowym. Należy żywić nadzieję, że wykonane niedawno badania odkrywkowe na ołtarzu głównym pozwolą przywrócić ołtarzom franciszkańskim pierwotną formę i kolorystykę, a co za tym idzie – finezję, koloryt i lekkość późnego baroku. ■

O. Ireneusz Gola OFMConv. – ur. w 1974 roku w Kaliszu, magister teologii UKSW, magister historii sztuki KUL, doktorant Katedry Historii Sztuki Nowoczesnej KUL, miłośnik i znawca historii rodzinnego miasta.

¹ *Altare Privilegium* to Ołtarz Uprzywilejowany. W kościele franciszkanów kaliskich nazwa ta odnosi się nie do ołtarza głównego św. Stanisława, ale do rozebranego w 1923 roku ołtarza chórowego z obrazem Madonny z Dzieciątkiem. Stał on na środku prezbiterium. To przy tym ołtarzu odprawiano msze (szczególnie za zmarłych), które były obdarzone przez papieża specjalnymi przywilejami, czyli odpustami. Franciszkański *Altare Privilegium* ową nazwę i odpusty mszalne przy tym ołtarzu otrzymał od papieża Benedykta XIV w 1751 roku. Do 1923 roku na zapleczku ołtarza, obok krzyża (teraz na krążankach) wisiała tabliczka informująca o tym fakcie.

² T. Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*. Kraków 1957, s. 348-354.

³ L. Szymanik, *Klasztor franciszkański w Kaliszu przed kasatą*, t. 1. Kalisz 1978, s. 33.

⁴ B. Makowski, *Thesaurus Provinciae Poloniae*. A.D. 1764. Tomus secundus – *Conventus Calissiensis*, s. 649. (Rękopis i maszynopis dostępne w Instytucie Franciszkańskim przy WSD w Łodzi).

⁵ A. Błachut, *Brat Mateusz Osiecki i jego dzieło*. Warszawa 2003, s. 121.

⁶ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, red. T. Ruszczycy-ka, A. Sławska, t. V, z. 6. Warszawa 1960, s. 29.

Por. J. Dymkowska-Francuz, *Zarys historii kościoła i klasztoru w: Sanktuarium Serca Jezusa Miłosiernego w Kaliszu*. Kalisz 1998, s. 21.